

Ks. Krzysztof Bielawny
Gietrzwałd

**Duchowni Kościoła rzymskokatolickiego w duszpasterstwie parafialnym w
Nidzicy w latach 1945 – 1992**

Wprowadzenie

Pierwsze dni roku 1945 były nadal czasem ogromnych migracji ludności w Europie na skutek kończącej się II wojny światowej. Poprzedzające bowiem ten rok lata barbarzyńskiej wojny spowodowały przemieszczanie się ludności zarówno cywilnej, jak i wojskowej. Te zawirowania nie ominęły także ludności mieszkającej na pograniczu Prus Wschodnich z Polską, m.in. okolic Nidzicy. Diecezja warmińska w pierwszych latach powojennych została pozbawiona wielu duszpasterzy. Część księży wyjechała z Prus Wschodnich do Niemiec Zachodnich z obawy przed nadchodzącym frontem radzieckim, a część zaraz po przejściu frontu. Wielu duchownych wywieziono na Syberię, a równie wielu zginęło z rąk oprawców. Z diecezji warmińskiej wywieziono do Niemiec Zachodnich także rządcę ks. bpa M. Kallera. Po zakończeniu działań wojennych na teren Warmii, Mazur i Powiśla przybywali duchowni z różnych stron kraju. Przede wszystkim ze wschodnich terytoriów przedwojennej Polski, które w wyniku traktatów międzynarodowych zostały przyłączone do Związku Radzieckiego, m.in. z Wileńszczyzny i diecezji łuckiej. Przybywali transportami kolejowymi samotnie albo z wiernymi ze swych parafii. Pierwszy duszpasterz Polak, który dotarł do Nidzicy i objął duszpasterstwo na Mazurach, przyjechał transportem kolejowym z diecezji łuckiej.

Księża proboszczowie

Ludność polska na teren Prus Wschodnich przybywała zaraz za frontem radziecko-polskim. Najczęściej pierwsi docierali tu szabrownicy, ale niemal jednocześnie przybywali w te strony osadnicy, szczególnie ci, którzy w czasie działań wojennych stracili cały dorobek życiowy. Wraz z osadnikami zaczęli pojawiać się duchowni. Pierwszym duchownym narodowości polskiej, który zamieszkał w Nidzicy w 1945 r., był ks. Wojciech Kranowski, a jego cały majątek mieścił się w torbie podróżnej. Do Nidzicy przybył 8 maja 1945 r. z Wołynia, z diecezji łuckiej. Po przyjeździe do Nidzicy zatrzymał się przy małym katolickim kościele p.w. NMP Niepokalanie Poczętej i objął duszpasterstwo nad ludnością osadniczą,

która ściągała tu całej z Polski. Przed II wojną światową był wykładowcą lwowskiego seminarium duchownego. Prawdziwe nazwisko tego księdza to prof. Henryk Marek Baran. Po wkroczeniu wojsk bolszewickich do Lwowa w połowie września 1939 r. ks. prof. Baran, aby uniknąć aresztowania, udał się na Wołyń i dla większego bezpieczeństwa zmienił personalia na Wojciech Kranowski. Na Wołyniu osiadł w powiecie łuckim, w niewielkiej miejscowości Hołaby. Duszpasterzował tam, aż do wyjazdu z transportem do Polski. Wraz z innymi mieszkańcami tamtych stron przybył transportem do Nidzicy 8 maja 1945 r.

Budynek kościoła w pierwszych dniach po zakończeniu wojny znajdował się w opłakanym stanie: powybijane szyby, wyrwane drzwi, ławki poniszczone i połamane, brudne wnętrza, a plebania była zdewastowana. Toteż w pierwszych tygodniach ks. Kranowski, o ile pozwalały mu na to siły i zdrowie, starał się najpierw uporządkować kościół i plebanię¹. Wierni wspomagali swego duszpasterza w miarę swych możliwości. W zdewastowanej plebanii odnalazł tylko jedną księgę chrztów, z lat 1854 – 1902, pozostałe księgi zniszczyli sowieci. Biblioteka parafialna również została doszczętnie zniszczona. Ks. Kranowski borykał się z nadmiarem obowiązków, a udzielając chrztów, spisywał je po prostu na kartkach, podobnie było z innymi posługami sakramentalnymi i sakramentaliami. Ten brak starannego prowadzenia kancelarii parafialnej dostrzegł rządcą diecezji warmińskiej ks. administrator apostolski dr Teodor Bensch. Toteż od 1 października 1946 r. do Nidzicy skierowano drugiego księdza, który zamieszkał przy kościele ewangelickim². Do końca września 1946 r. był jednak ks. Kranowski jedynym duchownym duszpasterzującym w Nidzicy³. Decyzja ks. Bensch o przybyciu drugiego ks. Jana Kozakiewicza wzbudziła w ks. Kranowskim ogromny żal do rządcy diecezji. Odebrał to jako brak zaufania do swojej osoby i pracy duszpasterskiej.

Z czasem rządy komunistyczne zaczęły się coraz mocniej dawać we znaki. W 1946 r. komuniści rozpoczęli prześladowania dawnych członków Armii Krajowej, żołnierzy przybyłych z Europy Zachodniej czy więźniów różnych obozów wojennych. Aresztowano w pierwszej kolejności autochtonów, obejmując ich rodziny całodobową inwigilacją. Ludność wycofywała się z życia społecznego i politycznego. Także ksiądz Kranowski obawiał się o swój dalszy los. Z wiernymi starał się utrzymywać kontakt tylko na płaszczyźnie religijnej. Wprawdzie w Nidzicy miał wielu znajomych osadników pochodzących z Wołynia, z którymi tu przyjechał. Toteż obawiał się, że ktoś go może zdemaskować, ponieważ nosi nie swoje nazwisko⁴.

Z końcem lat czterdziestych XX w. opuścił Nidzicę i udał się na Śląsk, by zamieszkać u swego brata w Brzegu nad Odrą, gdzie zmarł w 1958 r.⁵.

Z początkiem października 1946 r. do Nidzicy przybył z Wołynia ks. kan. Jan Kozakiewicz. Osiadł przy kościele poewangelickim. Przed przybyciem do Nidzicy Kuria Biskupia w Olsztynie wystosowała prośbę do Starosty w Nidzicy o przekazanie mieszkania po duchownym ewangelickim. Starosta wywiązał się z wcześniej danej obietnicy i przekazał

¹ Archiwum Parafialne w Nidzicy (dalej APN), Kronika Parafialna w Nidzicy (dalej KPN), s. 28-29.

² Tamże, s. 24.

³ Tamże, s. 1.

⁴ Tamże, s. 23.

⁵ Tamże, s. 25.

mieszkanie na rzecz parafii⁶. Ks. J. Kozakiewicz znalazł się wśród swoich. Kilka transportów z przesiedleńcami z Wołynia w 1945 r. skierowano do Nidzicy. Wielu z nich zamieszkało w Nidzicy, a także w okolicznych miejscowościach. Z upływem czasu dla ludności katolickiej przybywającej z każdym miesiącem do Nidzicy przestała wystarczać mała katolicka świątynia. Pilna była więc potrzeba znalezienia nowego miejsca kultu. Tymczasem w mieście świecił pustkami kościół poewangelicki. Wkrótce po wizycie w Nidzicy ks. Bensch, ks. Kozakiewicz podjął decyzję zajęcia kościoła dla kultu katolickiego⁷. Po przejęciu świątyni poewangelickiej wierni Kościoła ewangelicko-augsburskiego upomnieli się o swój Dom Boży wraz ze swym duszpasterzem ks. Edmundem Friszke, seniorem diecezji mazurskiej. W wyniku rozmów pomiędzy diecezją mazurską a diecezją warmińską doszło do ugody – po prostu zamieniono się świątyniami. W 1947 r. świątynię katolicką oddano wiernym Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a poewangelicka pozostała w rękach Kościoła rzymskokatolickiego⁸. Wraz z kościołem katolicy przejęli także plebanię i spalony budynek przy ul. Krzywej. Niebawem ks. Kozakiewicz odbudował spalony budynek i umieścił w nim kościelny. Jednak niebawem władze komunistyczne zabrały parafii odbudowany budynek na rzecz miasta⁹. Po przejęciu świątyni poewangelickiej ks. Kozakiewicz zaczął dostosowywać ją dla kultu katolickiego. Usunął ambonę z głównego ołtarza, a w to miejsce wstawił obraz MB Nieustającej Pomocy, przeniesiony z ołtarza świątyni katolickiej. Przeniesiono dwa konfesjonały. Natomiast szaty liturgiczne parafia św. Wojciecha otrzymała z darów od Kościoła amerykańskiego. Z czasem udało się ks. Kozakiewiczowi opróżnić plebanię z lokatorów.

Z każdym miesiącem od zakończenia działań wojennych władze komunistyczne rozwijały sieć agenturalną na terenie całej Polski. Śledzono poczynania wielu osób, ale przede wszystkim inwigilowano poczynania duszpasterskie duchownych. Także pierwsi duchowni pracujący na terenie powiatu nidzickiego zostali scharakteryzowani przez UB. W sprawozdaniu czytamy: „(...) na terenie naszego powiatu jest czterech księży, w Nidzicy ks. Jan Kozakiewicz i Wojciech Kronowski, w Sarnowie gm. Kozłowo Stanisław Tarasiewicz i w Łynie gm. Napiwoda Janusz Stanisław. Pierwsi trzej w/w księża do obecnego ustroju ustosunkowani są dość dobrze, z ambon ogłaszają o amnestii i nawołują do ujawnienia się członków nielegalnych organizacji”. Natomiast księdza z Łyny zakwalifikowano do grupy księży wrogich obecnemu ustrojowi¹⁰. W 1947 r. zatrudnił on organistę, Ignacego Sitarza, który także prowadził kancelarie parafialną. W Kronice Parafialnej czytamy: „(..) był to ucziwy organista, który pracował w Nidzicy do 1967 r.”¹¹. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Legionowie. Ks. J. Kozakiewicz od 1 sierpnia 1947 r. był wizytatorem nauki

⁶ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej AAWO), syg. A 176, Parafia św. Wojciecha w Nidzicy w latach 1947-1960, Pismo Kurii Biskupiej w Olsztynie do Starosty w Nidzicy z 8 X 1946 r.

⁷ APN, KPN, s. 25.

⁸ K. Bielawny, Kościół ewangelicko-augsburski na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej w spojrzeniu historyczno-ekumenicznym, Olsztyn 2008, s. 148-149.

⁹ APN, KPN, s. 26.

¹⁰ Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej IPN, Bi), syg. 084/263, Raport dekadowy 27 III – 7 IV 1947 r., s. 14.

¹¹ APN, KPN, s. 25.

religii szkół średnich i powszechnych w powiecie Nidzica i Szczytno¹². Duszpasterzowanie ks. J. Kozakiewicza w Nidzicy trwało tylko dwa lata. W październiku 1948 r. przeszedł do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie zmarł w 1961 r.¹³.

Następcą ks. Kozakiewicza w Nidzicy został mianowany ks. kan. Franciszek Jaworski, syn Jana i pauliny z domu Zulska. Był to kapłan diecezji łucko-żytomierskiej. Urodził się 29 grudnia 1878 r. w Koziatyniu, w okręgu kijowskim. Po uzyskaniu matury rozpoczął studia wprawnicze w Lublinie. Po dwóch latach zrezygnował ze studiów w Lublinie. Wstąpił do seminarium duchownego w Żytomierzu. Tam też po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych, przyjął święcenia kapłańskie¹⁴. Po wysiedleniu z Wołynia przybył do diecezji lubelskiej, w której przebywał w latach 1945-1948¹⁵. Do parafii nidzickiej przybył 1 października 1948 r., gdzie spędził resztę swego życia, umarł 8 sierpnia 1958 r. W czasie swego pobytu wyremontował dwa boczne ołtarze w nidzickim kościele, a także organy, które zostały zniszczone w latach 1946-1947¹⁶. Remont organów trwał jednak dość długo, ponieważ pierwsi pracownicy wykonali złe piszczałki i nie udało się organów zharmonizować, dopiero później kolejna ekipa remontowa oddała do użytku naprawiony instrument¹⁷. Autor Kroniki Parafialnej odnotował, że ks. Jaworski był usposobienia łagodnego. Unikał jakichkolwiek konfliktów i zatargów. Wobec władz komunistycznych był uległy, brał udział w wielu zjazdach propagandowych władz komunistycznych. Natomiast funkcjonariusz SB w raporcie z 31 lipca 1958 r. zapisał: „Do obecnej chwili jest ustosunkowany lojalnie do posunięć Partii i Rządu”¹⁸. Ponadto ks. Jaworski duszpasterzując w Nidzicy, był zastępcą przewodniczącego Powiatowego Komitetu Pomocy Repatriantom przy Oddziale Powiatowym Polskiego Czerwonego Krzyża¹⁹. Zaslugą ks. Franciszka było uruchomienie centralnego ogrzewania na plebanii²⁰.

Po śmierci ks. F. Jaworskiego proboszczem został mianowany ks. Jan Kościewski. Do diecezji warmińskiej przybył z diecezji sandomierskiej, syn Wincentego i Agnieszki z domu Szymanowskiej. Urodził się 26 stycznia 1909 r. w miejscowości Przytyk, powiat Radom²¹. Przed przybyciem do Nidzicy duszpasterzował w Górowie Iławeckim i w Olsztynku. W Olsztynku administrował parafią od 5 listopada 1956 r. do 10 października 1958 r.²². Probostwo księdza Kościewskiego w Nidzicy nie trwało długo – od 10 października 1958 r.,

¹² Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej APO), syg. 444/4/89, Nauczanie religii w szkołach. Punkty katechetyczne (1947, 1950-1954, 1961-1963), s. 2.

¹³ APN, KPN, s. 1.

¹⁴ APO, syg. 444/4/90, Nauczanie religii przez księży (1950-1951), s. 176-177.

¹⁵ APN, KPN, s. 29.

¹⁶ Tamże, s. 29.

¹⁷ Tamże, s. 1.

¹⁸ IPN Bi, syg.087/205/1, Rozmieszczenie b. kleru postępowego, pismo z 31 VII 1958 r. Choć w lipcu 1949 r.

ks. J. Jaworski został aresztowany przez olsztyńskie UB, „za rozsiewanie wrogiej propagandy”; Zob. H. Dominiczak, Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim (1944-1990), Warszawa 2000, s. 86.

¹⁹ APN, Teczka nr 1, Pismo PCK, zarządu oddziału Powiatowego w Nidzicy z dnia 15 III 1957 r. do ob.

Franciszka Jaworskiego.

²⁰ Tamże, KPN, s. 29.

²¹ IPN Bi, syg. 087/205/1, Pismo Komendy Powiatowej MO w Nidzicy do Naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie z dnia 8 III 1960 r.

²² APN, Teczka nr 3, Pismo ks. dra Stefana Biskupskiego do ks. J. Kościewskiego z 5 XI 1956 r.

do 7 lipca 1960 r. Mimo to w tak krótkim czasie jego pobytu w Nidzicy władze komunistyczne inwigilowały jego pracę duszpasterską dość szczegółowo. W sporządzonej przez funkcjonariusza SB notatce służbowej napisano: „(...) w SB KPMO Nidzica znajdują się materiały świadczące o wrogiej postawie ks. Jana Kościewskiego – dziekana dekanatu Nidzickiego nadesłane z KPMO Górowo, które świadczą o wrogiej postawie w czasie głoszonych kazań przez niego oraz w czasie prowadzonych prywatnych rozmów”. Dalej raportował funkcjonariusz tajnej milicji: „(...) należy nadmienić, że w nadesłanej sprawie przez KP MO Górowo od 1956 r. nie ma żadnych materiałów, jednak propagandę dalej uprawia”. Kończąc raport, oficer SB ubolewał, iż obecnie utrudnione jest gromadzenie nowych materiałów na figuranta, ze względu na brak „sieci agenturalno-informacyjnej po zagadnieniu kleru”²³. Brak dopływu informacji ze środowisk kościelnych w powiecie nidzickim służba bezpieczeństwa planowała rozwiązać w następujący sposób:

1. „Założyć teczkę zagadnieniową po zagadnieniu kleru katolickiego i innych wyznań religijnych z uwzględnieniem planów operacyjnych przedsięwzięć.
2. Zebrać bliższe dane o nauczycielce szkoły Mechanizacji Rolnictwa ob. Zofii Płoskiej, a następnie przeprowadzić z nią rozmowę operacyjną celem ustalenia jej przydatności operacyjnej i jeśli będzie odpowiadała naszym wymaganiom operacyjnym, to zawerбовать ją do współpracy z nami, w celu zapewnienia sobie dopływu informacji o klerze katolickim.
3. W celu aktywniejszego obserwowania figuranta sprawy ew. – obs. ks. Kalinowskiego zamierza się zawerбовать do współpracy ks. Flejszera z Łyny, oraz w celu zapewnienia dopływu informacji z przebiegu konferencji dekanalnych.
4. (...) Wytypować i opracować jako kandydata do werbunku ks. Kościewskiego dziekana dekanatu Nidzica, ks. Piszczatowskiego parafii Nidzica.
5. Podjąć ponownie na kontakt inf. *Artysta* celem zabezpieczenia dopływu informacji z kazań głoszonych w parafii Nidzica.
6. Założyć sprawę ew-observ. na dziekana ks. Kościewskiego na podstawie posiadanych materiałów”²⁴.

Plan przygotowywany przez SB w Nidzicy zakładał dokładną inwigilację ks. dziekana Kościewskiego. Osobami odpowiedzialnymi z ramienia SB w Nidzicy byli: Wł. Grodz i Teofil Nykiel. Komuniści w stosunku do duchowieństwa rzymskokatolickiego byli bezwzględni. Wykorzystywali wszystkie możliwości, by skompromitować duchownego, sięgali do różnych źródeł informacji. Starali się przede wszystkim wciągnąć do współpracy duchownych, którzy by poprzez szantaż donosili na swych współpracowników w kapłaństwie. Także osoby świeckie, blisko współpracujące z duchownymi były w kręgu zainteresowania tajnej milicji politycznej. Werbowano kościelnych, organistów, członków rad parafialnych, nauczycieli, członków różnych wspólnot modlitewnych, by ci donosili na swych duszpasterzy. Zdarzało się, że któraś z tych osób ulegała szantażowi SB i dawała się wciągnąć we współpracę. W kręgach SB osoby inwigilujące środowisko kościelne były

²³ IPN Bi, syg. 087/205/1, Notatka służbowa i plan operacyjnych przedsięwzięć po klerze katolickim z dnia 4 III 1959 r.

²⁴ Tamże.

nazywane przez swych kolegów określeniem – Badacze Pisma Świętego. Funkcjonariusze SB, zajmujący się inwigilowaniem Kościoła rzymskokatolickiego, mieli za zadanie ciągłą analizę kazań, działań duszpasterskich oraz życiorysów duchownych itp.²⁵.

W czasie swego pobytu ks. Kościewski umeblował zakrystię, przebudował mensę ołtarza i sprowadził relikwie do ołtarza. Zamontował pancerne tabernakulum, zakupił 12 lichtarzy i krzyż procesyjny, a także katafalk. Poza tym wykonano sześć klęczników z kratkami do spowiedzi św. i klęcznik z krzesłem dla celebransa²⁶. Po opuszczeniu Nidzicy ks. Kościewski przeszedł na probostwo do Drygał. Po jego odejściu parafią administrował ks. Henryk Gulbinowicz od 2 lipca, do 15 sierpnia 1960 r., i ks. Serafin Franciszek od 16 sierpnia, do 15 grudnia 1960 r.²⁷. Przez pół roku władze komunistyczne nie wyrażały zgody na zatwierdzenie kandydatów na urząd proboszczowski. Rządca diecezji warmińskiej przedstawił ich aż pięciu, niestety, żaden nie otrzymał pozytywnej opinii wydziału ds. wyznań w Olsztynie²⁸. Ks. J. Kościewski przed swą śmiercią dość długo przebywał w szpitalu w Białymstoku. Zmarł 29 kwietnia 1966 r. Pogrzeb odbył się w rodzinnej parafii Wrzos koło Radomia, tam też został pochowany w rodzinnym grobie 3 lutego 1966 r.²⁹.

Po opuszczeniu parafii nidzickiej przez ks. Kościewskiego, do parafii przybył **ks. Jan Rymkiewicz** z wikariatu w Olsztynie 15 grudnia 1960 r.³⁰. W parafii nidzickiej pracował aż do śmierci, zmarł 30 września 1965 r. Pochodził z Grodna, jak duchowny zgromadzenia Księży Misjonarzy św. a Paulo. Przed przybyciem do diecezji warmińskiej duszpasterzował jako wikariusz w Pabianicach, a następnie w Olsztynie. Z Kroniki Parafialnej dowiadujemy się, że: „Miał bardzo umiejętne podejście do ujmowania sobie sympatią ludzi. Toteż dało mu się wiele zrobić za ten czas. Był dość młody, urodził się w 1917 r., wysoki i przystojny”³¹. W stosunku do ludzi był bardzo miły, nazywając prawie wszystkich *aniołkami*. W parafii był bardzo lubiany. Często bywał u swych parafian wraz z wikarymi na różnych uroczystościach. W Kronice Parafialnej czytamy, iż te wizyty spowodowały „rozpicie się kilku przy nim wikarych”³². Wprowadzenie w urząd proboszczowski odbyło się bardzo uroczyście, dokonał tego ks. dziekan ks. Józef Sikora, kanonik i proboszcz Olsztynka. Niebawem po swym przybyciu do parafii i zorientowaniu się w posłudze duszpasterskiej, nawiązał kontakt z księżmi z diecezji płockiej. Księża nawzajem nieśli sobie pomoc.

Od 22 października 1962 r. ks. J. Rymkiewicz pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Nidzica³³. W 1963 r., 21 lutego, ks. Rymkiewicz został mianowany dziekanem dekanatu nidzickiego. W dekrecie nominacyjnym nr 541/63 biskupa olsztyńskiego, Tomasza Wilczyńskiego, czytamy: „(...) nie zaszczyt, o którym zresztą kodeks nie zapomina (kan. – 450), lecz wielki trud i troska o Życie religijne i gospodarcze parafii należących do dekanatu

²⁵ Relacja ustna funkcjonariusza SB z Nidzicy. Nazwisko znane autorowi publikacji.

²⁶ APN, KPN, s. 1.

²⁷ APN, Teczka nr 11, Protokół zdawczo-odbiorczy parafii rzymskokatolickiej w Nidzicy z 9 VIII 1960 r.

²⁸ Tamże, s. 31.

²⁹ Tamże, OPN z dnia 30 IV 1966 r.

³⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), syg. 1587/59/175, Ks. Jan Rymkiewicz (1960).

³¹ APN, KPN, s. 31; Zob. IPN, Bi, syg. 064/11/4, Karta ewidencyjna ks. Jana Rymkiewicza, ur. 06 IV 1917 r. w Łunincu.

³² APN, KPN, s. 32.

³³ Tamże, Teczka nr 3, Pismo Kurii Biskupiej w Olsztynie z dnia 22 X 1962 r. do ks. dra J. Rymkiewicza.

– jest osnową życia dziekańskiego (...) Niech dobry Bóg i Maryja Wspomożyciela błogosławi na nowym i zaszczytnym urzędzie dziekańskim³⁴. Niebawem dekanat Nidzica pomniejszył się o parafię p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Olsztynku. Z dniem 1 marca 1963 r. parafia w Olsztynku została przyłączona do dekanatu Olsztyn I – Południe³⁵. Przed wizytacją kanoniczną parafii nidzickiej, 20 lutego 1964 r., w protokole wizytacyjnym ks. Mieczysław Karpiński, wikariusz generalny diecezji warmińskiej, podziękował ks. J. Rymkiewiczowi za: „(...) wzorcowe prowadzenie duszpasterstwa parafialnego, za umiejętne współzycie z młodymi współpracownikami, za ofiarne gromadzenie przy sobie kapłanów kondekanalnych, za organizowanie wzajemnej pomocy z sąsiadującymi parafiami diecezji plockiej i pelplińskiej (...) – serdeczne Bóg zapłać”³⁶.

Z każdym miesiącem swego pobytu w Nidzicy ks. J. Rymkiewicz był postrzegany przez parafian bardzo przyjaźnie. Szczególnym dniem, w którym swą wdzięczność parafianie wyrażali wobec proboszcza, był dzień imienin. W 1963 r. dzień imienin ks. Rymkiewicza przerodził się w istną manifestację przywiązania wiernych do swego duszpasterza. W przeddzień uroczystości, 23 czerwca, najserdeczniejsze życzenia złożyły maluchy, diatwa szkolna i młodzież przy akompaniamencie orkiestry ministranckiej. W dniu samej uroczystości życzenia składali parafianie, których było bardzo wielu. Tego dnia solenizant osobiście uroczyście celebrował Eucharystię w asyście współbraci kapłanów. W dniu następnym, 25 czerwca 1963 r., na uroczystości imieninowe do ks. Rymkiewicza przybył ordynariusz diecezji warmińskiej, ks. bp Tomasz Wilczyński. W uroczystym spotkaniu na plebanii obecny był także ks. prał. Mieczysław Karpiński, wikariusz generalny diecezji warmińskiej, ks. Jerzy Otello wraz z małżonką, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Nidzicy, ks. Tadeusz Broniszewski, proboszcz z Iłowa, ks. Kazimierz Czapła, proboszcz z Mławy, z diecezji plockiej, ks. Michał Struk, proboszcz z Białut, ks. Jan Rodziewicz, proboszcz ze Szkotowa, ks. Marian Kękuś, proboszcz z Sarnowa, ks. Aleksander Jasikowski, proboszcz z Muszak, ks. Józef Kasperowicz, wikariusz z Nidzicy, ks. Jerzy Burzik, wikariusz z Nidzicy, ks. Piotr Bibik, wikariusz z Nidzicy i ks. Robert Dzikowski, wikariusz z Sarnowa. Ta dość liczna grupa księży świadczy o ogromnej życzliwości duchownych dla ks. dziekana J. Rymkiewicza.³⁷

W czasie swego pobytu w parafii nidzickiej wraz z wiernymi wykonał dość sporo remontów w kościele i uzupełnił potrzebne utensylia. A mianowicie wykonano nową posadzę w całej świątyni, parkan kamienny przy kościele od strony zachodniej, a także zakupił komplet ornatów gotyckich do kościoła³⁸. Z czasem świątynia wymagała nowej elewacji, toteż ks. Rymkiewicz podjął się tego dzieła w 1964 r. „Murarze z całej parafii po pracy w

³⁴ Tamże, KPN, Dekret nominacyjny – 1963 r., Kronika Rzym. Kat. Par. św. Wojciecha w Nidzicy od 18 XII 1960 r. do..., s. 32; Por. Tamże, Teczka nr 3, Nominacja ks. proboszcza dra J. Rymkiewicza na dziekana dekanatu Nidzica z dnia 21 II 1963 r.

³⁵ Tamże, Teczka nr 3, Dekret biskupa olsztyńskiego ks. Tomasza Wilczyńskiego zmieniający granice dekanatu nidzickiego i Olsztyn I – Południe, z dnia 21 II 1963 r.

³⁶ Tamże, Książka protokołów dziekańskich i biskupich w par. św. Wojciecha w Nidzicy, Protokół wizytacji kanonicznej przeprowadzonej 20 II 1964 r.

³⁷ Tamże, KPN, t. 2, Ad multos annos, s. 55-56.

³⁸ Tamże, s. 2.

swoich zakładach przychodzili i czynem społecznym tynkowali. Roboty postępowały szybko. Robotnicy otrzymywali codziennie poczęstunek. Chleb przekładany wędliną i szklankę wódki. Dla samej wódki leciało wielu do roboty, bo można było się napić”³⁹. Niestety, niektóre elementy elewacji były wykonane źle, po pierwszej zimie zniszczył je mróz, deszcz i śnieg.

W czasie duszpasterzowania ks. Rymkiewicza parafię odwiedzało wielu dostojnych gości. Do parafii w Nidzicy przybyli z odwiedzinami 25 lipca 1964 r. ks. bp Ignacy Krause, ordynariusz diecezji Shunte z Chin, ks. prof. Alfons Schletz, redaktor *Naszej Przeszłości*, a także ks. Stanisław Kotliński długoletni misjonarz duszpasterzujący w Chinach. W niedzielę, 26 lipca, ks. bp Ignacy Krause celebrował Mszę św. o godz. 10:30 i wygłosił kazanie o pracy misyjnej w Chinach. Dostojni goście opuścili parafię 28 lipca 1964 r.⁴⁰

Trudno jest podać dokładną datę tajemniczej choroby ks. Rymkiewicza. Jedną z tez świadczyła by, że było to pomiędzy 14 a 20 marca 1965 r.⁴¹. Ks. Rymkiewicz, według opinii wielu parafian, został pobity przez funkcjonariuszy SB⁴². Pod osłoną nocy został poproszony o odwiedzenie umierającego parafianina. Niestety, nie była to prośba duszpasterska, ale porwanie ks. proboszcza Rymkiewicza. Wywieziono go do lasu w okolicach Nidzicy, gdzie funkcjonariusze SB pobili go do nieprzytomności i zostawili w rowie przy drodze w okolicach Rozdroża. Znalazł go nad ranem jeden z gospodarzy jadący do zlewni z mlekiem. Sam nie był w stanie podnieść go z ziemi i położyć na wozie. Pośpieszył do najbliższego gospodarstwa, prosząc o pomoc. Przybyli z pomocą ludzie dopiero po podniesieniu z ziemi pobitego człowieka rozpoznali w nim swego proboszcza. Odwieźli go na plebanię. Tam przez dość długi czas odzyskiwał zdrowie, choć już nigdy nie odzyskał go w pełni.

Autor Kroniki Parafialnej w Nidzicy o chorobie ks. Rymkiewicza tak pisał: „(...) ksiądz Rymkiewicz już koło Bożego Narodzenia 1964 r. poczuł się chory. Choroba była dziwna. Lekarze nie mogli jej rozpoznać. Ksiądz normalnie chodził i dostawał chwilami bezwładu. Przewracał się i robił się sztywny. (...) Wybrał się na kurację do Nałęczowa. Tu na drugi dzień pobytu poczuł się źle. Wezwano karetkę pogotowia i zawieziono go do szpitala do Lublina wieczorem. Na rano już nie żył”⁴³. Ostatecznie choroby u ks. Rymkiewicza nie wykryto. Ks. Jan Rymkiewicz zmarł 30 września 1965 r. w Poliklinice Akademii medycznej

³⁹ Tamże, s. 33.

⁴⁰ Tamże, Księża misjonarze św. Wincentego a Paulo z wizytą w Nidzicy, s. 107.

⁴¹ Można to wywnioskować po zapisie ogłoszeń parafialnych. Ogłoszenia sporządzał ks. proboszcz, pisząc je ręcznie w zeszycie. Do 14 III 1965 r. ogłoszenia były prowadzone na bieżąco i systematycznie przez ks. J. Rymkiewicza. Z tą datą kończą się zapisy. Rodzi się pytanie, co spowodowało, że zapisy zostały przerwane. Kolejne ogłoszenia parafialne figurują pod datą 13 VI 1965 r., ale pisane już na maszynie i kartki maszynowe są wklejane do zeszytu i kończą się na 8 VIII 1965 r. Kolejne ogłoszenie było sporządzone przez któregoś z księży wikariuszy z datą 19 IX 1965 r. Podane są w czterech punktach, i te informacje są bardzo krótkie. Informacji o śmierci ks. Rymkiewicza w zeszycie ogłoszeń nie odnajdujemy, żadną wzmianką, nawet najmniejszą.

⁴² IPN, Bi, syg. 064/11/4, Protokoły brakowania akt z pionu MO i SB w roku 1973. Akta wytworzone przez funkcjonariuszy SB w latach 1961 -1965 zostały zniszczone. Teczka personalna ks. J. Rymkiewicza zawierała 175 karat. Wszystkie zostały zniszczone. Warto tu nadmienić, że ks. Rymkiewiczowi nadano pseudonim „Doktor”.

⁴³ APN, KPN, s. 33-34.

w Lublinie⁴⁴. Zmarłego ks. Jana przywieziono z Lublina do Nidzicy i pogrzebano na cmentarzu komunalnym obok ks. Franciszka Jaworskiego. Pogrzeb zgromadził tłumy wiernych, że ani kościół, ani cmentarz przykościelny nie był w stanie pomieścić ludzi. Ulice wypełnione były wiernymi po brzegi⁴⁵. Pogrzeb był manifestacją wiary i sprzeciwem wobec rządzących w Polsce komunistów. Ponadto w Kronice Parafialnej czytamy: „Dało się słyszeć niemal z każdych ust żal, że taki młody, dobry i szanowany, w pełni sił umarł. Z dotychczasowych proboszczów najbardziej był lubiany i najbardziej żalowany”⁴⁶. Warto tu nadmienić, że był osobą dominującą w środowisku nidzickim, nie zatem dziwnego, że służby bezpieczeństwa obawiały się jego działalności duszpasterskiej. Po przeszło czterdziestu latach parafianie nidzicy tak wspominają ks. Rymkiewicza, „Ksiądz Jan zapadł w mojej pamięci jako człowiek o miłym spontanicznym sposobie bycia, z uśmiechem na twarzy, emanujący dobrocią i życzliwością. Zarówno w kościele jak i poza nim mówił językiem komunikatywnym, jednocząc ludzi. Niestety nie mógł żyć i pracować w warunkach wolności, a w świecie niesprawiedliwości i okrucieństwa. W moim rodzinnym domu, rodzice nie fałszowali historii. W tamtych czasach chrześcijaństwo było atakowane przez ludzi, którzy rozpaczliwie poszukiwali sposobów na odwrócenie uwagi od Boga i chrześcijaństwa. Z opowiadań wiem, że ks. Jan był bardzo często wzywany przez pracowników Służby Bezpieczeństwa. Maltretowany psychicznie i fizycznie podczas wielogodzinnych przesłuchań. (...) Odrzucił propozycję proponowanych eksponowanych stanowisk i płynących z nich profitów. Pozostał wierny Bogu. (...) Jego krótkie, ale intensywne Życie nie pozwoliło wykorzystać całego bogactwa możliwości życiowych, które posiadał”⁴⁷.

Administrację parafii do przyjścia nowego proboszcza pełnił **ks. Władysław Janczy**, wikariusz w parafii nidzickiej. Nowy proboszcz administrowanie parafią przejął 18 stycznia 1966 r. Został nim ks. Józef Sikora, dziekan i proboszcz od 13 lat w Olsztynku. Kapłan diecezji sandomierskiej. Urodził się 2 listopada 1907 r.⁴⁸ w Potoku-Herbutowiznie w województwie lubelskim. Maturę uzyskał w 1930 r. Od 1 września 1935 r. był nauczycielem w Publicznej Szkole Powszechnej nr 3 im. Józefa Piłsudskiego w Skarżysku-Kamiennej⁴⁹, w czasie okupacji uczył w Tajnym Zorganizowanym Nauczaniu⁵⁰ w Skrzyńsku, w powiecie Opoczno⁵¹. Do diecezji warmińskiej przybył w sierpniu 1945 r. Po przybyciu do Olsztyna, został mianowany od sierpnia 1945 r. wikariuszem w parafii św. Józefa w Olsztynie. Od 13 września 1945 r. został proboszczem w Pasłęku. Będąc proboszczem w Pasłęku, uczył lekcji religii w szkole podstawowej od 1 listopada 1945 r.⁵² Posługę swą pełnił do 13 września 1949 r. Następnie był proboszczem w Morażu. Posługę proboszcza i dziekana pełnił do

⁴⁴ Zob. WJ. (ks. Julian Wojtkowski – przypis aut.), Wspomnienia pośmiertne. Ś.P. ks. Jan Rymkiewicz, WWD 1968, nr 1, s. 35-36.

⁴⁵ APN, KPN,, s. 34.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Wspomnienie o śp. księdzu doktorze Janie Rymkiewiczzu, spisane 13 X 2008 r. (autorka wspomnienia nie podpisała się imieniem i nazwiskiem, a jedynie: *Parafianka*).

⁴⁸ APN, Teczka nr 4, Zeznanie podatkowe ks. J. Sikory z 24 II 1950 r.

⁴⁹ Tamże, Teczka nr 2, Pismo Kuratora Oświaty Zygmunta Szulczyńskiego do ks. J. Sikory z 22 II 1958 r.

⁵⁰ Tamże, List ks. J. Sikory do Ministra Oświaty z 1 IX 1954 r.

⁵¹ Tamże, Pismo PWRN w Olsztynie z dnia 22 II 1958 r. do ks. J. Sikory.

⁵² Tamże, Zaświadczenie z PPRN w Pasłęku z dnia 27 II 1954 r.

grudnia 1953 r. W połowie grudnia w obecności ks. dziekana nidzickiego, ks. F. Jaworskiego, objął kanonicznie parafię w Olsztynku⁵³. Od 5 listopada 1956 r. został mianowany administratorem parafii w Górowie Iławeckim⁵⁴, jednak po kilku dniach nominacja ta została odwołana. Nadal ks. Sikora pozostał w Olsztynku. Przez wiele lat ks. Sikora był dziekanem dekanatu Nidzica. Po wyrugowaniu lekcji religii ze szkół wspierał działania rodziców na rzecz powrotu katechizacji w mury szkolne. Rodzice z Olsztynka skierowali list do Ministra Oświaty w Warszawie, prosząc o zachowanie lekcji religii w szkołach. O fakcie tym poinformowany został także ks. proboszcz J. Sikora⁵⁵. W dniu 8 lutego 1963 r. skierował pismo do ks. bpa Tomasza Wilczyńskiego, prosząc o zwolnienie z funkcji dziekana. Biskup olsztyński, Tomasz Wilczyński w dniu 21 lutego 1963 r. skierował na ręce ks. J. Sikory pismo, w którym czytamy: „Przychylając się do prośby Przewielebnego Księdza Kanonika, wyrażonej pismem z dnia 8 II 1963 r. – Ldz. 91/63 – oraz uznając słuszność przedstawionych w tymże piśmie racji – niniejszym zwalniam (...) z obowiązków Dziekana Dekanatu Nidzica z dniem 28 lutego 1963 r. Wszystkie agendy i akta dziekańskie proszę przekazać nowemu dziekanowi Dekanatu Nidzickiego, ks. dr Janowi Rymkiewiczowi, proboszczowi parafii Nidzica”. Kończąc pismo, rządca diecezji warmińskiej pisał: „Pragnę tedy wyrazić Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi moje wysokie uznanie i serdeczne podziękowanie za gorliwe i mądre spełnianie obowiązków Swego stanowiska dziekańskiego, zarówno w dekanacie Morąg, jako też w dekanacie Nidzica. Był to trud niemały, który obarczył Przewielebnego Księdza Kanonika dodatkową pracą i poważnymi nieraz troskami. Za

⁵³ Tamże, Teczka nr 3, Pismo ks. S. Biskupskiego do ks. J. Sikory z 25 XI 1953 r.

⁵⁴ Tamże, Pismo ks. dra Stefana Biskupskiego do ks. J. Sikory z 5 XI 1956 r.

⁵⁵ Tamże, Teczka nr 2, Petycja rodziców dzieci szkół podstawowych i Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynku do Ministra Oświaty w Warszawie z 27 IX 1960 r. W liście czytamy: „My rodzice dzieci uczęszczających do szkół w mieście Olsztynku pow. Ostróda woj. olsztyńskie, do głębi jesteśmy przejęci, zaskoczeni i oburzeni, sytuacją usunięcia religii zarówno ze szkoły podstawowej, jak i jedenastolatki wbrew dotychczas obowiązującym prawom.

1. Konstytucja zapewnia wolność sumienia i wyznania
2. Zarządzenie Min. Ośw. Z dnia 8 XII 1956 r. G.M. 1-3269/56 zapewnia naukę religii w szkole, tam gdzie rodzice wyrażają życzenie na piśmie. Tymczasem Władze Oświatowe tak Ostródy, jak i Olsztyna mimo złożonych w odpowiedniej ilości deklaracji rodziców, do religii w szkołach nie dopuściły.
Odwołania pisemne i delegacja do Kuratorium zbyto wymówkami zupełnie niezgodnymi z prawem.
1. Mimo Zarządzenia Min. Oświaty o składaniu deklaracji nauki religii w szkole przez rodziców. Kancelarie wszystkich szkół nie przyjmowały deklaracji, a zebrane przez rodziców deklaracje w liczbie ponad 90% dzieci w szkołach i przesłane dnia 10 IX br. do Kuratorium nie przyniosły żadnego oddźwięku. Bezpośrednia interwencja delegacji dnia 22 IX br. też nie spowodowała zmiany.
2. Podania księży załatwiono odmownie. Prośba rodziców z dnia 10 IX br. do Kuratorium jest bez odpowiedzi.

W mieście Olsztynku jest ponad 95% katolików i w żadnej szkole nie ma religii. Nie możemy tolerować tego, aby dzieci nasze były pozbawione nauczania religii w szkole. Zwracamy się z prośbą do Min. Oświaty o rozpatrzenie naszego odwołania i wpłynięcia na Kuratorium i Inspektorat, aby była wprowadzona nauka religii do szkół w Olsztynku”. Niestety, pisma pozostawały bez odpowiedzi, a lekcje religii wyrugowano ze szkół do 1990 r.

wszystkie trudy i prace składam tedy moje serdeczne *Bóg zapłać*⁵⁶. Do Nidzicy ks. J. Sikora przybył w 59. roku życia. Uroczyste wprowadzenie w urząd proboszczowski w Nidzicy odbyło się 6 marca 1966 r. Kanonicznego wprowadzenia dokonał ks. wicedziekan Marian Kękuś, proboszcz z Sarnowa. Uroczystość rozpoczęła się powitaniem na progu plebanii nominata chlebem i solą przez przedstawicieli parafii. W czasie procesji w świątyni chór odśpiewał kantatę powitalną, także uroczyste powitały go dzieci, młodzież i dorośli⁵⁷.

„Łatwo jest ująć wiernych, jeśli po starszym kapłanie przyjdzie młodszy, ale trudniej kiedy po młodym przychodzi starszy” – tak pisał po latach ks. Sikora w Kronice Parafialnej. Uroczyste przejście urzędu proboszcza w parafii Nidzickiej odbyło się 6 marca 1966 r. Ks. Sikora na początku swego urzędowania borykał się z wieloma trudnościami. Przerwane zostały prace z elewacją na kościele, kasa parafialna świeciła pustkami. Mimo tych trudności ks. Sikora w miarę swych możliwości pokonywał wszelkie trudności i starał się prowadzić zarówno prace remontowe, jak i duszpasterskie.

Przez wiele lat ks. J. Sikora należał do Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W miarę swych możliwości finansowych wspierał działalność uczelni. W 1966 r., 1 kwietnia otrzymał podziękowanie od władz uczelni, w którym m.in. pisano: „(...) miło nam przesłać Przewielebnemu księdzu wyrazy szczerzej wdzięczności i gorącej podziękacji za serdeczną życzliwość i śpieszenie nam z pomocą”⁵⁸. Życzliwa postawa ks. Sikory w stosunku do KUL-u przyczyniła się do powstania grupy wiernych świeckich wspierających Katolicki Uniwersytet Lubelski. Do Towarzystwa Przyjaciół KUL-u należało w 1970 r. dziesięć osób. A mianowicie: Urszula Klimkowska, Jadwiga Trusińska, Jadwiga Jankowska, Józef Roztropowicz, Stanisława Maszczyńska, Placyda Waśniewska, Henryka Drogosz, Marcela Nachtygał, Jadwiga Smolińska i Izydor Szczepkowski⁵⁹.

Ks. J. Sikora dbał także, by w bibliotece parafialnej znalazło się jak najwięcej dobrych publikacji, a także czasopism. Po przybyciu do parafii nidzickiej zaprenumerował „Ambonę Współczesną”, „Ateneum Kapłańskie”, „Collectanea Theologiae”, „Biblioteka Kaznodziejska”, „Hasło Ogrodnicze”, „Homo Dei”, „Katecheta”, „Msza św.”, „Przewodnik Katolicki”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, „Tygodnik Powszechny”, „Wiadomości Warmińskie”, „Więź”, „Znak”, „Za i Przeciw”, „Hejnał Mariacki” i „Słowo Powszechne”. Jak na tak małą biblioteczkę parafialną wybór czasopism był imponujący⁶⁰.

Zasługą ks. Sikory jest odwodnienie placu wokół kościoła oraz położenie okalającego kościół chodnika. Z wszelkimi pracami remontowymi ks. Sikora miał ogrom trudności zarówno ze strony władz partyjnych, jak i konserwatora zabytków wojewódzkiego p. Czubiela⁶¹. W 1967 r. odmalowano wnętrze kościoła. Ks. J. Sikora sprowadził do pracy duszpasterskiej siostry zakonne, które zamieszkały w Nidzicy od września 1967 r.

⁵⁶ APN, Teczka nr 3, List biskupa olsztyńskiego Tomasza Wilczyńskiego do ks. kan. J. Sikory z dnia 21 II 1963 r.

⁵⁷ Tamże, OPN z 6 III 1966 r.

⁵⁸ Tamże, Teczka nr 1, Pismo Towarzystwa Przyjaciół KUL-u z dnia 1 IV 1966 r. do ks. J. Sikory.

⁵⁹ Tamże, Deklaracja zbiorowa przystąpienia do Towarzystwa Przyjaciół KUL-u z 1 I 1970 r.

⁶⁰ Tamże, Prenumeratora na 1965 r.

⁶¹ Tamże, KPN, s. 36.

Jedną z boleśniejszych chwil w życiu kapłańskim ks. J. Sikory była wizytacja kanoniczna, przeprowadzona przez ks. bpa J. Obłąka w maju 1977 r. W protokole wizytacyjnym ks. bp J. Obłąk odnotował, iż parafia do wizytacji była niewłaściwie przygotowana, jak zaznaczył na skutek choroby ks. proboszcza. Na rozpoczęciu wizytacji było mało wiernych i przez trzy kolejne dni było podobnie⁶². Słowa te wywarły ogromne wrażenie na ks. Sikorze, wyrządziły starszemu kapłanowi ogromny ból. By wyjaśnić okoliczności takiej sytuacji, opisał całą sytuację w księdze protokołów. Swą odpowiedź zatytułował: „Do powyższego protokołu wyjaśnienia”. W odpowiedzi ks. Sikory czytamy, iż wizytacja kanoniczna w dniach 21 – 23 maja 1977 r. nie powinna się odbyć ze względu na to, że nie miał jej kto przygotować. Pisał dalej, że :„(...) ks. proboszcz od 19 lutego do 2 lipca 1977 r. leżał w szpitalu. Tylko na przepustkę przyjechał tuż przed księdzem biskupem na wizytację”. Najstarszy wikariusz Witold Bożym od 1 marca 1977 r. objął probostwo w Durągu. Z pozostałych dwóch wikariuszy jeden nie zawsze był dyspozycyjny do pracy duszpasterskiej, a drugi po pierwszym roku kapłaństwa nie orientował się, co trzeba było przygotować do wizytacji kanonicznej. Ponadto katechizował dzieci za ks. proboszcza, a także za ks. Bożyma. Dalej pisał ks. Sikora, że nie odważył się prosić ks. bpa Obłąka, by czas wizytacji przełożyć na jesień, bo gdy w 1965 r. to uczynił, nie zgodził się, a jak poprosił ks. bpa J. Drzazgę, to chętnie przyjął i dokonał wizytacji jesienią. Ks. bp Obłąk obraził się i poczytał to, że go nie chciał ks. Sikora na wizytacji. Dlatego też, nie miał odwagi ponownie prosić go o zmianę daty wizytacji. Dodał także, że we wrześniu 1976 r. ks. bp J. Obłąk bierzmował młodzież w Nidzicy, i gdy w czasie uzgadniania terminu wizytacji zapytał ks. bpa Obłąka, czy wybierzmuje osoby chore, które nie uczęszczały do szkoły i które nie umieją się nawet przeżegnać, a pozostała młodzież już jest wybierzmowana, wówczas ks. bp polecił dopuścić ich do bierzmowania. Czytamy dalej w relacji ks. J. Sikory, że: „(...) gdy przyszło do bierzmowania i okazało się, że z 12 osób tylko dwie dziewczynki umiały pacierz, a z 10 chłopców kilku nawet nie potrafiło się przeżegnać. Ks. bp Obłąk utyskiwał po diecezji i na zjeździe katechetek, że znalazł parafię w diecezji, że ani jedna osoba nie znała pacierza. Taka ocena na wizytacji i tak komentowana nie mogła w rozprawie być inną, jak tylko złośliwą, lub brakiem psychologicznego rozpoznania debilów. Wiele jeszcze można by dać wyjaśnień, ale wystarczą te, by wnikać nie tylko w fakty, ale i przyczyny”⁶³. Niebawem ks. J. Sikora odszedł na emeryturę⁶⁴.

Po trzynastu latach proboszczowania w Nidzicy, w 72. roku życia ks. Sikora zrezygnował z urzędu proboszcza w Nidzicy. Przyczyną rezygnacji była budowa nowej plebanii. Od swego przyjścia do Nidzicy starał się o uzyskanie pozwolenia na budowę, ale władze administracyjne za każdym razem nie wyrażały zgody. Z początkiem września 1978 r. ks. bp J. Drzazga otrzymał zapewnienie od władz administracyjnych, że niebawem plany budowy nowej plebanii zostaną zaakceptowane. Ks. J. Sikora tak wspominał tamten czas: „Ja

⁶² Tamże, Protokół wizytacji kanonicznej parafii Nidzica przeprowadzonej przez ks. bpa J. Obłąka w dniach 21 – 23 V 1977 r.

⁶³ Tamże, Wyjaśnienia sporządzone przez ks. J. Sikorę, proboszcza nidzickiego do protokołu ks. bpa J. Obłąka z wizytacji kanonicznej w dniach 21 – 23 V 1977 r.

⁶⁴ AAWO, Teczka nr 3, Parafia św. Wojciecha w Nidzicy (1969-1989), Pismo ks. J. Sikory do ks. bpa J. Obłąka z dnia 15 III 1980 r.

ks. J. Z. Sikora już czułem się za słaby do prowadzenia budowy ze względu na chorobę serca. Ponadto trudno jest prowadzić budowę, jeśli nie ma się pojazdu. Potrzeba zdobywania materiałów budowlanych i załatwiania z tym różnych spraw wymaga szybkiego poruszania się. Na to już zdobyć się nie mogę. Wikariusz żaden nie chciał się podjąć prowadzenia budowy bez gwarancji, że pozostanie tu proboszczem. Ks. bp wikariusz kapitulny (ks. bp J. Obłąk – przyp. aut.) przychylił się do prośby i zwolnił mnie z dniem 1 stycznia 1979 r.⁶⁵. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Nidzicy. Jego następcą został mianowany ks. Józef Kowalewski. Przybył do parafii 1 stycznia 1980 r., kanonicznie objął parafię 2 lutego 1980 r. Niebawem opuścił parafię nidzicką, a następnie 2 lipca 1980 r. objął parafię w Miłomłynie⁶⁶.

Kolejnym proboszczem w parafii nidzickiej był ks. Józef Mańkowski. Do Nidzicy przybył z Olecka, obejmując parafię nidzicką 2 lipca 1980 r.⁶⁷. Ks. bp J. Wojtkowski w protokole powizytacyjnym tak pisał o proboszczu: „(...) pracuje drugi rok w Nidzicy, został przez parafian zaakceptowany, mimo prób rozpętania burzy przed jego przybyciem”⁶⁸. Jedną z wielu zasług ks. Mańkowskiego było wybudowanie nowej plebanii w parafii św. Wojciecha w Nidzicy, a także kaplicy w Grzegórkach.

Po odejściu ks. J. Mańkowskiego z parafii nidzickiej w 1988 r. nowym proboszczem został mianowany ks. Władysław Sudziński⁶⁹.

Księża wikariusze

Pierwszym wikariuszem w parafii nidzickiej był ks. Piotr Hardybałda, obrządku grekokatolickiego, który do parafii przybył 1 stycznia 1948 r. Do diecezji warmińskiej przybył w 1947 r. w ramach akcji „Wisła”. W parafii duszpasterzował do 6 lipca 1952 r.⁷⁰. w Kronice Parafii Nidzica czytamy, że: „(...)pracował tu gorliwie”⁷¹. W kolejnych latach duszpasterzował ks. Tadeusz Hernoga (13.07. 1952 r. – 4 .07. 1954 r.). Pracował w parafii bardzo ciężko i sumiennie, podporządkowując się proboszczowi we wszystkich działaniach duszpasterskich. Do diecezji warmińskiej przybył z seminarium duchownego w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie przyjął w Olsztynie w 1952 r.⁷². Ks. kan. Feliks Bujalski (30 .06. 1954 r. – 20 .03. 1958 r.), kapłan diecezji łucko-żytomierskiej, kolega i przyjaciel ks. F. Jaworskiego. Przed przybyciem do Nidzicy był proboszczem w parafii Sząbruk, gdzie

⁶⁵ APN, KPN, s. 66b.

⁶⁶ Tamże, s. 66c.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, Protokół wizytacji kanonicznej parafii św. Wojciecha i Niepokalanego Poczęcia NMP w Nidzicy, przeprowadzonej z polecenia ks. bpa warmińskiego dra Jana Obłąka przez biskupa pomocniczego Juliana Wojtkowskiego w dniach 15 – 16 V 1982 r.

⁶⁹ AAWO, Teczka nr 3, Parafia św. Wojciecha w Nidzicy (07 I 1961-16 X 1989), Protokół zdawczo-odbiorczy parafii św. Wojciecha w Nidzicy z 11 VII 1988 r.

⁷⁰ APN, KPN, s. 3.

⁷¹ Tamże, s. 27.

⁷² Tamże, s. 29.

duszpasterzował do końca czerwca 1954 r.⁷³. Nidzicę opuścił 19 marca 1958 r. Od 20 marca 1958 r. został administratorem parafii Węgoj w dekanacie Biskupiec Reszelski⁷⁴. Przed przybyciem do Nidzicy był przez kilka miesięcy proboszczem w Sząbruku, lecz trudne warunki zmusiły go do ponownego powrotu na wikariat.

Ks. Kazimierz Kaluta (10.02. 1957 r. – 8 .08. 1959 r.) przybył do parafii nidzickiej zaraz po święceniach kapłańskich⁷⁵. Był pierwszym duchownym wyświęconym przez ks. bpa T. Wilczyńskiego w diecezji warmińskiej. Przybycie młodego kapłana do parafii, gdzie duszpasterzowało dwóch starszych duchownych, wywołało ogromną radość wśród parafian. Opieką duszpasterską objął przede wszystkim dzieci i młodzież⁷⁶. Był bardzo zaangażowany w prace na rzecz parafii. To ogromne zaangażowanie niepokoiło władze komunistyczne. Po dwóch latach od jego przybycia oficer SB sporządził notatkę służbową, w której czytamy: „(...) ks. Kaluta (...) wrogo występuje p-ko PRL. Inspiruje on wiernych do przeciwstawienia się zarządzeniom władz dotychczasowych: nauczania religii w szkołach, ślubów itp. Ponadto stara się opanować organizację młodzieżową ZHP i skierować ją na tory religijne”⁷⁷. W roku 1958 do parafii przybył ks. Tadeusz Piszczatowski (12 .02. 1958 r. – 1 .06. 1959 r.)⁷⁸. Wraz z ks. Kalutą duszpasterzowali bardzo sprawnie i z dużym pożytkiem dla wiernych. Niestety, pojawiały się i problemy, w ich efekcie proboszcz wymówił wikariuszom stołowanie się na plebanii. Sam się rozchorował tak, że poszedł do szpitala w Nidzicy. Niestety, jego stan zdrowia z każdym dniem się pogarszał, został przewieziony do szpitala w Olsztynie, gdzie zmarł 8 sierpnia 1958 r. Do przyścia nowego proboszcza parafią administrował ks. Kaluta⁷⁹.

W 1959 r., 8 lipca, do posługi duszpasterskiej został skierowany ks. Anicet Murawski. W parafii posługiwał przez dwa lata. Z dniem 1 lipca 1961 r. opuścił parafię nidzicką. Kolejnym wikariuszem był ks. Jan Rodziewicz, który do parafii przybył 20 czerwca 1961 r. Głosił ładne kazania do dzieci i do dorosłych. Prowadził także opiekę duszpasterską nad kościołem dojazdowym w Kanigowie. Parafię opuścił z końcem października 1962 r.⁸⁰. W dniu pożegnalnym ks. proboszcz Jan Rymkiewicz zorganizował kolację pożegnalną 30 października o godz. 19. Na kolację pożegnalną przybył ks. Tadeusz Broniszewski – proboszcz z Iławy, ks. Michał Struk – proboszcz z Białut, ks. Ryszard Masłowski – wikariusz w Iławy, ks. Jan Rodziewicz – proboszcz szkotowski, ks. Jan Rymkiewicz – miejscowy proboszcz, ks. Jerzy Burzik – miejscowy wikariusz, ks. Józef Kasperowicz – miejscowy wikariusz i ks. Piotr Bibik – miejscowy wikariusz⁸¹.

⁷³ Tamże, Teczka nr 3, Pismo ordynariusza diecezji warmińskiej, ks. S. Biskupskiego do ks. F. Bujalskiego z 24 VI 1954 r.

⁷⁴ Tamże, Pismo wikariusza generalnego ks. W. Zinka do ks. Feliksa Bujalskiego z dnia 11 III 1958 r.

⁷⁵ Tamże, Pismo ks. bpa T. Wilczyńskiego do ks. K. Kaluty z 20 I 1957 r.

⁷⁶ Tamże, KPN, s. 30.

⁷⁷ IPN Bi, syg. 087/205/1, Notatka służbowa i plan operacyjnych przedsięwzięć po klerze katolickim z dnia 4 III 1959 r.

⁷⁸ APN, Teczka nr 3, Pismo bpa Tomasza Wilczyńskiego, biskupa olsztyńskiego do ks. Tadeusza Piszczatowskiego z dnia 4 II 1958 r.; zob. APN, KPN, s. 3.

⁷⁹ Tamże, KPN, s. 29.

⁸⁰ Tamże, s. 34.

⁸¹ Tamże, Wikarius mortuus – est –surexit parochu, Kronika Rzym. Kat. Par. św. Wojciecha w Nidzicy od 18 XII 1960 do....., s. 29.

Kolejnym wikariuszem w parafii nidzickiej był ks. Józef Kasperowicz, duszpasterzował od 15 czerwca 1962 r., do 15 czerwca 1964 r. Posiadał talent dekoratorski⁸². W czasie swego pobytu ks. Józef w dniu swych imienin, 19 marca 1963 r., o godz. 18 odprawił uroczystą Mszę św. w asyście ks. Jerzego Burzika i ks. Piotra Bibika. Homilię wygłosił ks. Kan. Michał Struk – proboszcz z Białut. Po mszy św. ks. proboszcz Rymkiewicz zaprosił wszystkich księży dekanalnych na kolację⁸³. Ks. Roman Bodański pracował duszpastersko od 1 sierpnia do końca roku 1962 r.⁸⁴. Ks. Piotr Bibik od 6 października 1962 r.⁸⁵, do 27 czerwca 1963 r.⁸⁶. Ks. Jerzy Burzik duszpasterzował od 24 października 1962 r.⁸⁷, do 30 czerwca 1964 r. W czasie swego pobytu w parafii nidzickiej ks. Jerzy wraz z ks. Józefem Kasperowiczem ulegli wypadkowi motocyklem 18 kwietnia 1963 r., około godz. 18, wracając ze szpitala Powiatowego w Nidzicy motorem MZ -250 od chorego ks. Mariana Kękusia, proboszcza z Sarnowa. Sworzeń łączący ster z kołem pękł i doszło do wypadku. Ks. Jerzy połamał rękę, a ks. Józef Kasperowicz potłukł się. Swoje imieniny 23 kwietnia 1963 r. ks. Jerzy spędził w Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie⁸⁸. Ks. Władysław Janczy od 1 sierpnia 1963 r. przybył do parafii⁸⁹, duszpasterzował do 30 czerwca 1966 r., ks. January Kuźmierczyk od 15 lipca 1964 r., do 1 lipca 1966 r., a ks. Wincenty Putko od 15 lipca 1964 r.⁹⁰, do 25 października 1967 r.⁹¹. Przez bardzo krótki czas wikariuszem w parafii św. Wojciecha był także ks. Józef Kowalczyk, duszpasterzował od 29 czerwca, do 31 lipca 1963 r.⁹².

Od 1 lipca 1966 r. do parafii nidzickiej przybył ks. Kazimierz Torla. W parafii duszpasterzował tylko cztery miesiące. W Kronice Parafialnej odnajdujemy krótką wzmiankę o ks. Kazimierzu i jego krótkim pobycie. Czytamy w niej: „(...) czteromiesięczny jego pobyt ogromnie się uwydatnił w podejściu łatwym do dzieci i młodzieży. Zorganizował chórek młodzieżowy, a przezeń rozśpiewał cały kościół. Umiał zainteresować i religią. Miał pełną frekwencję na religii”. Z parafii nidzickiej odszedł 30 października 1966 r.⁹³. Także od 1 lipca 1966 r. do parafii przyszedł ks. Leon Zajkowski. Kronikarz parafialny scharakteryzował także i jego osobę, pisząc: „(...) bardzo wygodny dla siebie, objął tylko osiemnaście lekcji religii i więcej go nic nie obchodziło. Uczył klasy komunijne, by przy I Komunii św. mieć coś

⁸² Tamże, s. 34.

⁸³ Tamże, Imieniny ks. Józefa Kasperowicza, Kronika Rzym. Kat. Par. św. Wojciecha w Nidzicy od 18 XII 1960 do..., s. 33.

⁸⁴ IPN Bi, sygn. 0088/3251, Materiały archiwalne o ks. R. Bodańskim

⁸⁵ APN, Teczka nr 3, Pismo Kurii Biskupiej do ks. Kan. J. Sikory z dnia 24 IX 1962 r.

⁸⁶ Tamże, Dekret zwalniający ks. Piotra Bibika z wikariusza-współpracownika w Nidzicy z dnia 14 VI 1963 r. Od 28 VI 1963 r. został mianowany wikariuszem parafii św. Józefa w Olsztynie.

⁸⁷ Tamże, Pismo Kurii Biskupiej do ks. Kan. Józefa Sikory z dnia 21 IX 1962 r.

⁸⁸ Tamże, KPN, Imieniny ks. Józefa Kasperowicza, Kronika Rzym. Kat. Par. św. Wojciecha w Nidzicy od 18 XII 1960 do..., s. 33.

⁸⁹ Tamże, Teczka nr 3, Nominacja ks. Władysława Janczy na wikariusza parafii św. Wojciecha w Nidzicy z dnia 12 VI 1963 r.

⁹⁰ Tamże, Pismo Kurii Biskupiej do ks. dziekana Jana Rymkiewicza z dnia 24 VI 1964 r.

⁹¹ Tamże, KPN, s. 34.

⁹² Tamże, OPN, z 29 XII 1963 r., Spis księży pracujących w 1963 r. w parafii św. Wojciecha w Nidzicy.

⁹³ Tamże, KPN, s. 64.

dla siebie”⁹⁴. Z parafii odszedł z końcem czerwca 1967 r. Po odejściu ks. Torli na jego miejsce przyszedł do parafii ks. Stefan Nowak. Do parafii przybył 1 listopada 1966 r. Po kilku miesiącach duszpasterzowania parafię nidzicką opuścił 1 lipca 1967 r. Ks. Edmund Łagód do parafii przybył 1 lipca 1967 r.⁹⁵. Był bardzo uczynny. Prowadził chórek młodzieżowy i ministrantów. Miał ich ponad stu. Byli bardzo zdyscyplinowani i odpowiedzialni za powierzone im zadania. Także prowadził katechizację młodzieży ze szkół zawodowych. Młodzież bardzo chętnie uczestniczyła w prowadzonych przez niego lekcjach religii. Uczniów odwiedzał w domach i organizował wywiadówki dla rodziców. Z parafii niedzickiej odszedł do Szkotowa 18 lipca 1970 r. na probostwo. Wraz z ks. Edmundem wikariuszem w parafii był także ks. Ludwik Nadolski. Do parafii przybył 1 lipca 1967 r.⁹⁶. Kronikarz zanotował, iż: „(...) wybijał się inteligencją, przystępnym i jasnym wykładem. Wraz z ks. Łagodem prowadził chórek dziewcząt szkolnych”. Po roku poszedł na studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski⁹⁷. Parafię opuścił z końcem czerwca 1968 r.⁹⁸. Przez dwa lata wikariuszem w parafii nidzickiej był ks. Andrzej Walicki⁹⁹. Posiadał talent głoszenia kazań do dzieci. Po opuszczeniu parafii w Nidzicy wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Od 1 lipca 1968 r. wikariuszem był ks. Jerzy Szymerowski. W czasie swego pobytu rozśpiewał parafian. W każdą niedzielę kilka minut przed mszą św. uczył wiernych nowych pieśni religijnych. Odszedł do parafii w Windzie, zabrał do siebie matkę i siostrę, które żyły w bardzo trudnych warunkach¹⁰⁰.

W 1969 r., 1 lipca, do parafii został skierowany ks. Stanisław Krupski. We współpracy był bardzo przyjazny. Parafię opuścił 1 września 1971 r. i przeszedł do Młynar. A z Młynar do parafii nidzickiej został skierowany ks. Kazimierz Lenart. Pracę duszpasterską rozpoczął 1 września 1971 r. Autor Kroniki w Nidzicy zapisał: „(...) był to najsolidniejszy pracownik. Co objął, to poprowadził dobrze. Uczył i wymagał”. W sposób szczególny otoczył opieką wiernych i kościoł w Kanigowie. Autor Kroniki odnotował, że kiedy odchodził, wszyscy byli smutni z tego powodu, a najbardziej ks. proboszcz. Miał w nim powiernika we wszystkich sprawach. Ks. proboszcz J. Sikora zabiegał, by pozostał jeszcze w parafii, ale rządcą diecezji ks. bp J. Drzazga uważał, że jest bardziej potrzebny w Ełku¹⁰¹. Parafię opuścił z końcem lipca 1975 r. Od 15 sierpnia 1969 r. w parafii duszpasterzował ks. Zygmunt Załęski. Uczył lekcji religii uczniów Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa. Miał bardzo dobre podejście do chłopców, chętnie uczestniczyli w lekcjach religii. Był przez nich bardzo lubiany. Parafię nidzicką opuścił z końcem sierpnia 1972 r. i rozpoczął duszpasterzowanie w Kwidzynie¹⁰². Od 20 października 1970 r., do 20 marca 1972 r. wikariuszem był ks. Zbigniew Ostrowski, a od 1 lipca 1972 r., do 1 marca 1973 r. ks. Czesław Zielenkiewicz. W połowie lipca 1972 r. do

⁹⁴ Tamże, KPN, s. 64.

⁹⁵ Zob. Zmiany personalne, WWD 1968, nr 1, s. 34.

⁹⁶ Zob. Zmiany personalne, WWD 1968, nr 1, s. 34.

⁹⁷ IPN Bi, syg. 0088/34, Materiały archiwalne o ks. L. Nadolskim.

⁹⁸ APN, KPN, s. 64.

⁹⁹ Zob. Zmiany personalne, WWD 1968, nr 1, s. 34.

¹⁰⁰ Tamże, s. 65.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże, s. 65.

parafii przybył ks. Wiesław Swidziński. W czasie swego duszpasterzowania otoczył opieką dzieci i młodzież. Był bardzo lubiany przez nich. Opiekował się także ministrantami, prowadził grupę Oazową i zespół liturgiczny. Parafię opuścił z końcem lipca 1975 r., odchodząc do Olsztyna do parafii św. Jakuba¹⁰³. Ks. Andrzej Majnusz przybył do parafii 1 sierpnia 1973 r. Był bardzo lubiany przez dzieci, wygłaszał im kazania w sposób bardzo przystępny i obrazowy. Uczył lekcji religii młodzież ze szkół zawodowych, techników i dzieci ze szkoły podstawowej w Napiwodzie. Po opuszczeniu parafii przez ks. Wiesława objął opiekę nad grupą Oazową i młodzieżowym zespołem liturgicznym. Z parafii nidzickiej przeszedł do Kwidzyna w połowie sierpnia 1976 r.¹⁰⁴.

W roku 1975, 20 lipca do parafii przybył ks. Józef Świechowski. Przed przybyciem do Nidzicy był osiem lat proboszczem w Kowalach Oleckich i pół roku w USA. W parafii nidzickiej uczył w sześciu punktach katechetycznych dzieci ze szkół podstawowych. Posiadał dar kaznodziejski. Z końcem czerwca 1978 r. opuścił Nidzicę, obejmując probostwo w Różyńsku, w powiecie Pisz. Od 20 sierpnia 1975 r. do parafii został skierowany ks. Adam Olszewski, neoprezbiter pochodzący z Iławy. Uczył religii młodzież licealną, a także młodzież klas ósmych szkół podstawowych. Ponadto opiekował się liczną grupą ministrantów. W ostatnim roku swego pobytu opiekował się także grupą młodzieży parafialnej. Z parafii nidzickiej przeszedł do parafii piskiej 20 sierpnia 1977 r.¹⁰⁵. Kolejnym wikariuszem parafii nidzickiej był ks. Witold Borzym. Do parafii przybył 17 maja 1976 r. z Sarnowa, gdzie administrował parafią przez 9 miesięcy, w czasie pobytu ks. proboszcza w szpitalu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1958 r. Przed przybyciem do Sarnowa był proboszczem w Kwietniewie i wicedziekanem dekanatu dzierzgońskiego. W Nidzicy uczył religii młodzież szkół zawodowych. Miał łatwość nawiązywania kontaktów. Przez młodzież był bardzo lubiany. Opiekował się także kościołem dojazdowym w Kanigowie. Z parafii nidzickiej przeszedł na probostwo do Durąga koło Nidzicy 1 marca 1977 r.¹⁰⁶. Duszpasterzował tam prawie trzydzieści lat. Obecnie jest na emeryturze i mieszka w Ostródzie. Pomaga w parafii o. Pio. Od 15 maja 1977 r. do parafii przybył ks. Tadeusz Alicki, neoprezbiter. Przejął naukę lekcji religii po ks. Borzymie. Kronikarz zanotował, iż był bardzo pracowity¹⁰⁷. Ks. bp J. Wojtkowski w protokole powizytacyjnym określił go jako „młodzieżowca”¹⁰⁸, poświęcającego młodzieży wiele swego kapłańskiego czasu. Po czterech latach kapłaństwa z parafii Piskiej przybył 15 sierpnia 1977 r. ks. Paweł Grochowski. Zamieszkał w mieszkaniu po ks. Olszewskim, także po nim objął młodzież i naukę religii. Bardzo towarzyski i łatwo nawiązywał kontakty. Był wielką pomocą ks. proboszczowi w załatwianiu wielu spraw. Parafię nidzicką opuścił 15 lipca 1978 r., przechodząc na wikariat do parafii św. Jakuba w Olsztynie. Z parafii Gołdap 15 lipca 1978 r. do Nidzicy przyszedł ks.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże, s. 66.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże, s. 67.

¹⁰⁷ Tamże

¹⁰⁸ Tamże, Protokół wizytacji kanonicznej parafii św. Wojciecha i Niepokalanego Poczęcia NMP w Nidzicy, przeprowadzonej z polecenia księdza bpa warmińskiego dra J. Obląka przez biskupa pomocniczego J. Wojtkowskiego w dniach 15 – 16 V 1982 r.

Wincenty Zalewski. Był lubiany przez dzieci, miał dar wygłaszania do nich kazań. W czasie pracy w parafii nidzickiej nękała go ciągle choroba. W parafii nidzickiej był do końca czerwca 1979 r., przeszedł do parafii w Jezioranach¹⁰⁹. Ks. Edward Grabarek przybył do parafii nidzickiej 21 lipca 1978 r. z parafii Orneta. Po dwóch latach duszpasterzowania odszedł do parafii w Górowie Haweckim 1 lipca 1980 r. Kolejnym wikariuszem był ks. Wacław Karawaj, w parafii zamieszkał od 1 lipca 1980 r.¹¹⁰. W kolejnych latach w parafii pracował także ks. Krzysztof Szymański, w parafii nidzickiej duszpasterzował od 18 września 1981 r., do 30 czerwca 1982 r.¹¹¹, a także ks. Józef Romanowski, ks. Stanisław Tkacz, ks. Wiesław Latecki¹¹², ks. Andrzej Zieliński¹¹³, ks. Ryszard Półtorak (1989-1991), ks. Zbigniew Żabiński (1992-1993) i ks. Stanisław Żytko¹¹⁴.

Po przeszło sześćdziesięciu latach od zakończenia działań wojennych w 1945 r. w Nidzicy powiększyła się sieć parafialna. Z początkiem XXI w. w Nidzicy są trzy parafie rzymskokatolickie.

Zakończenie

Wszyscy duchowni na terenach byłych Prus Wschodnich byli pionierami w pracy duszpasterskiej na rzecz Kościoła rzymskokatolickiego i stabilizacji społecznej. Zarówno księża proboszczowie, jak i wikariusze nieśli posługę wiernym. W pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych obecność duchownych była oznaką stabilizacji zarówno społecznej, politycznej, jak i wyznaniowej. Nowi osadnicy zatrzymywali się w tych miejscowościach, gdzie osiedlał się duchowny, który niósł posługę wiernym. Bywało i tak, że sami wierni poszukiwali duchownych do świątyń, które przyjęli na rzecz kultu katolickiego. Pierwszy duchowny Polak, który przybył do Nidzicy w 1945 r., obsługiwał równocześnie kilka świątyń: w Nidzicy, Turowie, Kanigowie, Napierkach oraz w Sarnowie; choć w Sarnowie tylko przez kilka tygodni. Niebawem przybył nowy duchowny, który objął posługę duszpasterską. Zasługą dwóch pierwszych proboszczów była zamiana świątyń pomiędzy wyznawcami Kościoła ewangelicko-augsburskiego i rzymskokatolickiego. W tym geście dobrej woli duchownych obu wyznań możemy dopatrywać się początków dialogu ekumenicznego, choć droga była jeszcze długa.

¹⁰⁹ Tamże, KPN, s. 66 a.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Zob. K. Bielawny, Biografie niektórych duchownych Kościoła polskokatolickiego pracujących na terenie diecezji warmińskiej w latach 1946-1992, w: Biskup-prezbiter-diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka, pod. red. J. Jezierskiego, Olsztyn 2008, s. 2008.

¹¹² AAWO, Teczka nr 3, Parafia św. Wojciecha, Pismo Administratora Apostolskiego Diecezji Warmińskiej do ks. W. Lateckiego z 13 VI 1986 r.

¹¹³ Tamże, Parafia św. Wojciecha w Nidzicy (07 I 1961 – 16 X 1989), Dekret nominacyjny na wikariusza parafii św. Wojciecha w Nidzicy z dnia 24 VI 1989 r..

¹¹⁴ APN, Protokół z wizytacji kanonicznej rzymskokatolickiej parafii pod wezwaniem Niepokalanego PNMP w Nidzicy, korzystającej z pierwotnie katolickiego, potem ewangelickiego kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha, przeprowadzonej z polecenia ks. bpa warmińskiego dra Edmunda Piszczka przez biskupa pomocniczego J. Wojtkowskiego w dniach 8-9 IV 1989 r.

Zusammenfassung

Die seelsorgerische Arbeit der Geistlichen der römisch-katholischen Kirche war nach der Beendigung der Kriegshandlungen im Jahre 1945 in der ermländischen Diözese sehr schwer. Ein Beispiel dafür ist die Pfarrgemeinde des hl. Adalberts in Nidzica. Im Jahre 1945 arbeitete hier als Seelsorger nur ein Priester. Außer der Arbeit in Nidzica hat er seine Dienst auch in anderen in der Nähe liegenden Gotteshäusern geleistet. Die Zeit des Kommunismus in Polen begünstigte die seelsorgerische Tätigkeit nicht, die Priester trafen auf viele verschiedene Schwierigkeiten von der Seite der Verwaltungsbehörden. Trotzdem haben sie sich bemüht, ihren Gläubigen, soweit es möglich war, den Dienst zu leisten, indem sie jede Gelegenheit für die Evangelisierung genutzt haben. Die Mitarbeiter der Pfarrer haben gleich eifrig gearbeitet, indem sie das Wort Gottes verkündet haben. Die Geistlichen, die in Ermland, in den Masuren und im Weichselland gedient haben, waren für die Ankömmlinge, die in das Gebiet des ehemaligen Ostpreußens hingewandert sind, das Zeichen der Stabilisierung und die Bürge der Sicherheit. Die Jahren 1945-1992 waren eine Zeit des Baus eines neuen Netzes von Pfarrgemeinden sowohl in Nidzica als auch im Dekanat Nidzica.